Niedziela Boża i nasza

Już od dawna noszę się z zamiarem podjęcia tego tematu, który zasługuje na dłuższe, wnikliwe zastanowienie. W końcu chodzi o niedzielę – Dzień Pański, a więc nie o byle co. Jego ranga wynika choćby z tego, że zajmuje już trzecie miejsce w Dekalogu. Już trzecie przykazanie: *Pamiętaj, abyś Dzień święty święcił* – to nie jest przypadek. Ja wiem, często, przy różnych okazjach *dotykamy* tego tematu, ale te *śladowe* akcenty w obronie Dnia Pańskiego gdzieś się gubią, wobec tego wielkiego, systematycznego zalewu *cooltury*, która trzecie przykazanie wzięła nie tylko w nawias, ale wręcz je wykreśliła.

Jako człowiek *tamtego* pokolenia, staram się (bezskutecznie!) zrozumieć jedno: Kiedyś walczyliśmy o *wolne niedziele*, o to, by w środkach przekazu mogła się pojawić Msza święta dla chorych. By nikt już nie organizował w niedziele *czynów społecznych,* by już nikt nikomu nie obiecywał 500% za pracę w niedzielę. I udało się, dzięki wielkiej determinacji ludzi i dzięki jednoznaczności naszego episkopatu, na czele z Księdzem Kardynałem Wyszyńskim. Dzisiaj, niestety! ani jeden z tych elementów nie występuje. Myślę prosto: udało nam się, z pomocą Bożą, pokonać tę wielką Bestię, jaką był ówczesny komunizm, a dzisiaj jesteśmy zupełnie bezradni, gdy idzie choćby o obronę chrześcijańskiego oblicza niedzieli. I owszem, bardzo brakuje przewodnika na miarę Prymasa Tysiąclecia, ale brakuje też siły determinacji nas, ludzi wierzących. Przecież wtedy to on nas wspierał swoją nieugiętą wiarą, a myśmy wspierali jego, tj. Prymasa, naszym żywym świadectwem, połączonym nawet z gotowością do oddania życia dla Chrystusa, za Kościół. Dzisiaj już nam to jakby nie idzie, nie mamy jasnego programu działania, jesteśmy bardzo podzieleni, *na dole* i ci tam *na górze.* A niedziela nie zmieniła swojego świętego znaczenia i charakteru, nie przestała być Boża i nasza. Choć w praktyce często nie należy ani do Pana Boga, ani tak naprawdę do nas, tzn. nie służy, tak jak powinna, ani chwale Bożej, ani naszemu

pełnemu ludzkiemu pożytkowi, wedle Bożych zamiarów. Pisząc te refleksje, i dzisiaj i każdy następny raz, mam wielki szacunek dla tych wszystkich moich braci w wierze, którzy swoim życiem, swoją postawą pokazują, czym dla nich jest każda niedziela, jako Dzień Pański. Którzy potrafią się opierać temu powszechnemu deptaniu świętości Dnia świętego. Dzisiaj urasta to naprawdę do rangi wielkiego chrześcijańskiego świadectwa. Tak jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, zadanie świętowania niedzieli i niedzielnej Eucharystii odbywało się za cenę męczeństwa, dzisiaj dokładnie tego samego Bóg oczekuje od wielu z nas. **[prob.]**

Jezus, który leczy

Każdego roku, gdy nastaje sezon jesienno-zimowych przeziębień, natychmiast pojawia się inwazja rozmaitych cudotwórczych leków. A to na bóle w stawach, a to znowu na drapanie w gardle, na zgagę, na polepszenie samopoczucia, itd. Wszystko niby działa, jak za dotknięciem *czarodziejskiej różdżki*, przynajmniej w prezentowanych reklamach. Już na drugi dzień ludzie pytają w aptekach: a czy jest to albo tamto, o czym wczoraj mówili w telewizorze, no wie pani, to na stawy, że natychmiast przestają boleć? Jest! jest! mamy nawet trochę lepsze, tylko troszkę droższe, ale jeszcze skuteczniejsze od tamtego, z reklamy. Potem okazuje się, że z tą natychmiastową skutecznością jest różnie, ale czego to człowiek nie zrobi, by być zdrowym! Problem chorób i ludzkich dolegliwości, to nie jest dopiero wymysł naszych czasów. Widzimy, że również w czasach Pana Jezusa ludzie bardzo chorowali: *przynosili do Niego wszystkich chorych.* Wtedy nie było reklam. Owszem, były już niezwykłe medykamenty, i był przede wszystkim On, Chrystus, który leczył wszelkie ludzkie choroby i dolegliwości. Dzisiaj moc Pana Jezusa wcale się nie

zmniejszyła, może tylko z większą mocą atakują nas reklamy, a my na to lecimy i całą wiarę w to inwestujemy. Jezu, lekarzu dusz ludzkich i naszych schorowanych ciał, zmiłuj się nad nami i przyjdź nam z pomocą.

Niedziela V Zwykła

1. Dzisiaj V Niedziela Zwykła. Zapraszamy na nieszpory o g. 15.00.

2. We wtorek o 17.45 katecheza dla dorosłych *Pro Ecclesia* **nt. Czy miłość siebie jest grzechem?**

3. Spotkania z bierzmowańcami w poniedziałek i czwartek wg planu.

4. W środę Msza św. szkolna o 17:00. Po Mszy św. **spotkanie z rodzicami dzieci, które przygotowują się do I Komunii świętej**

5. W czwartek zapraszamy wszystkich chorych i osoby w podeszłym wieku na Mszę św. o 16:00 z racji **Dnia Chorego**. Po Mszy Panie z Zespołu ***Caritas*** zapraszają na poczęstunek do salki Betania. Parafian dysponujących samochodami prosimy o zainteresowanie się chorymi sąsiadami i zaproponowanie im przewozu do kościoła. Mamy okazję do spełnienia pięknego uczynku chrześcijańskiego miłosierdzia.

6. W piątek Msza św. dla młodzieży o 17:00.

7. Sakrament chrztu św. przyjęli: Justyna Mróz, Joanna Skrzydeł i Michalina Filipowska. Z rodzicami cieszymy się z życia ich dzieci i prosimy Boga o obfite błogosławieństwo dla nich oraz rodziców chrzestnych w wychowaniu dzieci.

8. Do wieczności odeszła Anna Labisz ? l. 88 i Teresa Wróbel,

l. 80, której pogrzeb odbędzie się w poniedziałek (jutro) o 10.00.

9. Przygotowujących się do sakramentu małżeństwa informujemy, że nauki przedmałżeńskie w naszym dekanacie rozpoczynają się 3 marca o 19:00 w kościele św. Katarzyny w Dobrzeniu Wielkim.

10. Składamy wyrazy podziękowania: za dzisiejszą kolektę na WSD i Kurię w Opolu, za kolektę ze święta Ofiarowania Pańskiego na klasztory klauzurowe, za składane ofiary kolędowe i za posprzątanie świątyni. W sobotę o 9:00 do sprzątania prosimy mieszkańców z ul. Studziennej.

11. Plan modlitwy przed wieczornymi Mszami św.:

- Pon. ? Płomienia miłości Niepok. Serca Maryi (R. Baron)
- Wt ? św. Rocha (E. Matyszok)
- Śr. ? św. Jadwigi (E. Fila)
- Czw. ? MB z Lourdes (A. Kotula)
- Pt. ? św. Faustyny (M. Przywara).

11. Uczestnikom wyjazdu do Kutnej Hory i Pragi przypominamy, że wyjazd nastąpi w najbliższą sobotę po Mszy św., którą odprawimy tu w kościele o g. 5.00 rano.